

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**

**(NR 170)**

z dnia 9 lutego 2017 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Finansów Publicznych (nr 170)

9 lutego 2017 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Szewczaka (PiS)**, wiceprzewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, rozpatrzyła:

**– informację na temat wpływu ustawy „antylichwiarskiej” na bezpieczeństwo klientów firm pożyczkowych oraz funkcjonowania rynku firm pożyczkowych w Polsce.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Wiktorow** Rzecznik Finansowy wraz ze współpracownikami, **Dorota Karczewska** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Jarosław Borowski** wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli, **Iwona Torzewska** dyrektor Departamentu Ochrony Klientów Komisji Nadzoru Finansowego, **Norbert Jeziolowicz** dyrektor Zespołu Bankowości Detalicznej i Rynków Finansowych – Związek Banków Polskich, **Jarosław Ryba** prezes Zarządu Związku Firm Pożyczkowych wraz ze współpracownikami oraz **Andrzej Roter** prezes Zarządu Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Nowak**, **Anna Woźniak** i **Michał Zieliński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dzień dobry. Witam państwa. W imieniu pana przewodniczącego Jacka Sasina poprowadzę nasze dzisiejsze spotkanie. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje informację na temat wpływu ustawy „antylichwiarskiej” na bezpieczeństwo klientów firm pożyczkowych oraz funkcjonowania rynku firm pożyczkowych w Polsce. Informacje przedstawia: przedstawiciel Ministerstwa Finansów, przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego, pani prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i pani Rzecznik Finansowy.

Serdecznie witam pana Piotra Nowaka wraz ze współpracownikami, panią Aleksandrę Wiktorow, panią Dorotę Karczewską oraz wszystkich pozostałych gości.

Jak widać lichwa w średniowieczu budziła większe zainteresowanie niż obecnie. No, ale mamy konkurencyjne zainteresowanie posłów. Na sali plenarnej Minister Spraw Zagranicznych przedstawia informację na temat polityki zagranicznej. Być może ma to wpływ na absencję.

Proszę państwa, chcielibyśmy krótko i zwięźle omówić temat i w miarę szybko zakończyć dzisiejsze posiedzenie. Pani poseł Skowrońska nie wytrzymała i opuściła nasze posiedzenie więc idziemy, jak to mówią, alleluja i do przodu.

Jako pierwszemu udzielam głosu panu ministrowi Piotrowi Nowakowi. Bardzo proszę panie ministrze.

### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:**

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r., dotycząca instytucji i przepisów związanych z kredytami i pożyczkami konsumenckimi w dużej mierze zmieniła pięć głównych działań. Były to m.in.: ustawowe ograniczenie pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego, wprowadzenie przepisów określających maksymalną wysokość odsetek; wymagania dotyczące podjęcia działalności pożyczkowej, w tym co do formy prowadzenia działal-

ności, tj. spółka kapitałowa, minimalny kapitał zakładowy oraz wymóg niekaralności; określenie zasad dostępu, przekazywania i wymiany informacji o udzielonych kredytach konsumenckich przez banki i pozabankowe firmy pożyczkowe oraz sankcje karne.

Zakładam, że UOKiK i Rzecznik Finansowy przedstawią szczegółowe dane na temat praktycznych i pozytywnych skutków działania przepisów ustawy, ponieważ jest to ich zakres i obszar działalności. Natomiast z legislacyjnego punktu widzenia chciałbym dodać, że Ministerstwo Finansów prowadzi w parlamencie prace dotyczące ustawy o kredycie hipotecznym, w której wprowadzamy regulacje powołania rejestru instytucji pożyczkowych prowadzonego przez Komisję Nadzoru Finansowego. Ponadto w ustawie znajdzie się zakaz udzielania kredytów hipotecznych przez instytucje pożyczkowe, ponieważ są to zobowiązania długoterminowe i wydaje nam się, że tego typu instytucje takiej działalności przy obecnych regulacjach i nadzorze KNF nie powinny prowadzić. To wszystko z mojej strony. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy na sali jest przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości? Nie ma, a szkoda, bo wiemy, że resort prowadzi pewne prace w tym zakresie.

Bardzo proszę panią Aleksandrę Wiktorow – Rzecznika Finansowego o zabranie głosu.

#### **Rzecznik Finansowy Aleksandra Wiktorow:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcielibyśmy przedstawić nasze wnioski po roku działania ustawy i podzielić się spostrzeżeniami odnośnie zaobserwowanych prób obejścia niektórych przepisów tej ustawy.

Generalnie rzecz biorąc, w okresie od października 2015 r. do lutego 2017 r. do Rzecznika Finansowego wpłynęło łącznie 250 skarg dotyczących działalności instytucji pożyczkowych, przy czym – w tym samym okresie – wpłynęło 3800 skarg na banki. Zatem skargi na instytucje pożyczkowe stanowią ok. 6,5% skarg na banki i ok. 5% skarg na wszystkie instytucje sektora rynku bankowo-kapitałowego.

Jakie były główne pozycje skarg na instytucje pożyczkowe? Przede wszystkim były to skargi na wysokość kosztów kredytu, problem rozliczania kosztów przy wcześniejszej spłacie kredytu, kwestionowanie przez klientów wysokości salda zadłużenia i odmowa dokonania przez kredytodawcę restrukturyzacji zadłużenia. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że wśród tych skarg zdecydowana większość dotyczy działań opartych na ustawie przed jej nowelizacją. Z chwilą wejścia w życie nowelizacji, tj. w marcu 2016 r., tylko 12 skarg dotyczyło działań z zakresu funkcjonowania tej ustawy. Do czego się sprowadzają? Dwanaście skarg to bardzo mała liczba, więc trudno cokolwiek uogólniać. Klienci kwestionują m.in. wysokość rocznej rzeczywistej stopy oprocentowania i koszty pożyczki w ogólności. Analiza treści niektórych z tych umów wskazuje na możliwość naruszania przepisów ustawy w zakresie limitu kosztów pozaodsetkowych poprzez ich przekroczenie. Przykładowo, przy kwocie pożyczki całkowitej w wysokości 1,3 tys. zł na jeden miesiąc, pożyczkodawca naliczył koszty pozaodsetkowe w wysokości 190 zł. To nie jest duża kwota, ale przy tej wysokości pożyczki to trochę dużo.

Biorąc pod uwagę wszystkie skargi i wnioski oraz obserwując rynek, mamy pewne spostrzeżenia co do możliwości obejścia niektórych przepisów ustawy. Przede wszystkim chodzi o koszty pozaodsetkowe. Ujęliśmy to w czterech punktach. Po pierwsze, wysokość kosztów kredytów konsumenckich. Rzecznik Finansowy obserwuje pewną tendencję do utrzymywania przez kredytodawców kosztów w wysokości maksymalnej, dopuszczalnego limitu pozaodsetkowego kosztu kredytu. Na przykład, przy kredycie w wysokości 5 tys. zł całkowity koszt kredytu wynosi 4,8 tys. zł. Problem ten jest szczególnie widoczny przy kredytach o wyższych kwotach i dłuższym okresie kredytowania. Powyższy problem obecnie ujawnia się szczególnie mocno, ponieważ znajdujemy się w otoczeniu rekordowo niskich stóp procentowych.

Przychody odsetkowe są dla kredytodawców istotnie ograniczone. To skłania ich do przeliczenia części przychodów do kosztów pozaodsetkowych, pomimo pobierania odsetek w wysokości dozwolonej prawem. Przykładowo, przy kredycie w wysokości 50 tys. zł i czteroletnim okresie kredytowania, kredytodawca może pobrać odsetki roczne na poziomie 10%,

a dodatkowe koszty pozaodsetkowe nie będą mogły przekroczyć kwoty 50 tys. zł. Jest to bardzo wysoka kwota, nawet jeżeli odniesiemy ją do okresu kredytowania.

Jak wynika z obserwacji Rzecznika Finansowego, problem wysokich kosztów pozaodsetkowych dotyczy głównie banków oraz tych instytucji pożyczkowych, które oferują pożyczki na dłuższe okresy. Rzecznik spotyka się z umowami, w których bank pobiera nie tylko odsetki, ale także bardzo wysoką, sięgającą kilku lub nawet kilkunastu tysięcy złotych, prowizję za udzielenie kredytu, jak również za dodatkowe ubezpieczenie, którego koszty sięgają kilku tysięcy złotych. Oczywiście, suma kosztów pozaodsetkowych mieści się w limicie przewidzianym ustawą, tym niemniej nominalnie stanowią bardzo wysoką wartość, której poziom budzi wątpliwości Rzecznika.

Następny zauważony przez nas problem dotyczy rolowania kredytów. Ustawa znacząco ograniczyła możliwość udzielania przez tego samego kredytodawcę kolejnego kredytu konsumentowi na spłatę wcześniej udzielonego kredytu, jeżeli od udzielenia pierwszego kredytu, czy też od płatnego przedłużenia terminu spłaty pożyczek nie upłynęło 120 dni. Jest to proceder potocznie nazywany rolowaniem pożyczek lub kredytów. Ograniczono możliwość tzw. rolowania pożyczek, czyli udzielania kilku pożyczek przez tego samego pożyczkodawcę i w ten sposób generowania kosztów związanych z ich udzielaniem. W takich sytuacjach całkowita kwota kredytu dla celów ustalenia maksymalnej wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu stanowi kwota pierwszego kredytu, a pozaodsetkowe koszty kredytu obejmują sumę pozaodsetkowych kosztów wszystkich kredytów udzielonych w danym okresie. Regulacja ta miała zapewnić ochronę konsumentów przed tzw. rolowaniem zobowiązań kredytowych i obciążania konsumentów coraz wyższymi kosztami z tego tytułu, co z kolei mogłoby prowadzić do tzw. pętli zadłużenia. W praktyce przedsiębiorcy i podmioty rynku finansowego podejmują różnego rodzaju działania, żeby udzielać kolejnych kredytów i jednocześnie nie być objętym zakazem rolowania. Wygląda to następująco. Zamiast przedłużać spłatę lub zaciągać nowy kredyt u dotychczasowego kredytodawcy, klientowi oferuje się refinansowanie u formalnie innego kredytodawcy. W sensie ekonomicznym powoduje to spłatę długu zaciągniętego w podmiocie „a” przez podmiot „b”. W praktyce oznacza to, że konsument spłacając pierwszy kredyt, zawiera nową umowę o udzielenie kredytu konsumenckiego z podmiotem „b”, który nie jest związany przepisami zakazującymi rolowania pożyczek, gdyż pierwszy kredyt konsumencki został zaciągnięty w innym – w sensie prawnym – podmiocie. Drugi kredytodawca, czyli podmiot „b”, nie jest zatem ograniczony limitem kosztów pozaodsetkowych, który obowiązuje pierwszego kredytodawcę.

Następna uwaga dotyczy wzrostu roli pośredników. W praktyce dostrzegany jest rozwój udzielania kredytów przez pośredników. Jest to prawem dopuszczalne. Problem pojawia się, gdy umowa o pośrednictwo ma charakter pozorny. Wówczas konsument zawiera dwie umowy. Jedna umowa dotyczy kredytu i zawierana jest z instytucją pożyczkową, a druga umowa dotyczy innych usług – np. pośrednictwa lub znalezienia najlepszej oferty – z podmiotem, do którego konsument został skierowany przez pożyczkodawcę. W takiej sytuacji umowa zawarta z pośrednikiem z reguły nie będzie objęta limitem kosztów pozaodsetkowych.

Wiele zależy od tego jak skonstruowane są umowy. W przypadku pośredników kredytowych klient najczęściej zawiera z nim umowę odrębną od umowy kredytu. Z punktu widzenia instytucji pożyczkowej nie jest to koszt związany z umową kredytu, zwłaszcza że konsument nie ma obowiązku korzystać z pomocy pośrednika. Umowa z pośrednikiem może obciążyć konsumenta bardzo wysokimi kosztami. Z praktyki Rzecznika wynika, że prowizja może sięgać nawet 12 tys. zł. Jednocześnie pośrednik niewiele oferuje konsumentowi w zamian. Rzecznik Finansowy analizował umowy pośrednictwa, z których wynikało, że pośrednik dokona tzw. optymalizacji finansowej dla konsumenta. W żadnym z analizowanych przypadków czynności podjęte przez pośrednika nie uzasadniały pobierania tak wysokich prowizji od konsumenta.

Następna sprawa dotyczy umowy o kredyt dodatkowy, udzielony na kredytowane koszty. Rzecznik Finansowy analizował również umowy kredytu konsumenckiego, w ramach których kredytodawca udzielał konsumentowi kredytu „a” w określonej wysokości, natomiast na koszty związane z udzieleniem tego kredytu, kredytodawca udzielał

konsumentowi tzw. kredytu dodatkowego „b” i kwota tego kredytu była oprocentowana. W takiej sytuacji również pojawia się wątpliwość, czy pozaodsetkowe koszty z tytułu tzw. kredytu dodatkowego „b” wchodzi do limitu kosztów, którym jest objęty kredyt „a” udzielony przez kredytodawcę, czy też nie wchodzi. Formalnie kredyt dodatkowy „b” jest odrębną umową kredytu od umowy kredytu „a”, co może prowadzić do konkluzji, że limity dotyczące kosztów przy kredycie „a” nie będą dotyczyć kredytu dodatkowego „b”. Z drugiej strony są to koszty, które kredytobiorca zobowiązany jest spłacić w związku z zawarciem pierwszej umowy kredytu.

Ostatnia uwaga dotyczy zastępowania umów pożyczek innymi rodzajami umów. Z praktyki Rzecznika wynika, że wprowadzone przepisy mogą powodować przestawienie profilu prowadzonej działalności na zawieranie umów innego rodzaju niż umowa pożyczki w celu uniknięcia stosowania przepisów ustawy o kredycie konsumenckim. Znane nam są sprawy klientów, którzy przekonani, że zawierają umowę pożyczki, w rzeczywistości dokonali sprzedaży nieruchomości z zastrzeżeniem rzekomego prawa odkupu. Klient sprzedawał nieruchomość. W zamian otrzymywał środki na spłatę innych zobowiązań finansowych. Natomiast zwrot pożyczonych pieniędzy miał skutkować odzyskaniem nieruchomości. Prawo odkupu w dużej mierze było iluzoryczne – na przykład z uwagi na zbyt krótki termin, w którym można było nieruchomość odkupić. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani prezes Dorota Karczewska.

#### **Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Dorota Karczewska:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodniczący, szanowni państwo, UOKiK, podobnie jak Rzecznik Finansowy, przygląda się rynkowi finansowemu dość intensywnie. W 2016 r. również analizowaliśmy w jaki sposób przedsiębiorcy przestrzegają przepisy ustawy o kredycie konsumenckim, w tym także w dodatkowym aspekcie zmian, które spowodowała ustawa „antylichwiarska”. Nasza aktywność była znaczna. Często przybierała formę działań nie władczych, gdyż wiedzieliśmy, że mali i średni przedsiębiorcy zwyczajnie nie znają tych nowych przepisów. W tej sytuacji uczyliliśmy nowych przedsiębiorców wystosowując do nich tzw. wezwania do dobrowolnego zaniechania. W przypadku banków były to 22 wezwania, a w przypadku instytucji pożyczkowych 23 wezwania. Podejmowaliśmy również postępowania wyjaśniające – 16 wobec banków i 24 w stosunku do firm pożyczkowych. Prowadziliśmy również postępowania dotyczące naruszenia zbiorowych interesów konsumentów – 3 przez banki i 19 przez instytucje pożyczkowe oraz pośredników. W tym zakresie wydaliśmy 5 decyzji w stosunku do banków i 17 decyzji w stosunku do instytucji pożyczkowych. Liczba decyzji jakby kieruje reflektory na instytucje pożyczkowe.

Rzeczywiście jest tak, że ustawa z punktu widzenia jej skutków funkcjonuje zbyt krótko, żeby móc wyprowadzić jednoznaczne wnioski. Nasze wnioski są takie, że nadal na tym rynku panuje pewien chaos. Nowelizacja ustawy „antylichwiarskiej” spowodowała pewien progres, który zauważamy.

Pani minister Wiktorow mówiła o występujących nieprawidłowościach i nie będą ich powtarzała. Należy podkreślić, że są próby uciekania od nowych regulacji. W celu próby ich zastępowania zaplanowaliśmy na ten rok kompleksowe postępowania i badania dwudziestu wybranych podmiotów. Chcemy te próby przystopować i dać wyraźny sygnał, że tak tych przepisów nie należy interpretować. Nieraz już opowiadaliśmy na Komisji Finansów Publicznych jakie jest *ratio legis* przepisów.

Swoją aktywność skupialiśmy w czterech obszarach. Pierwszy dotyczył art. 28a, czyli zwrotu opłat przygotowawczych oraz innych kosztów w przypadku niezawarcia umowy. Można powiedzieć, że generalnie przedsiębiorcy nie mają tendencji do niezwracania opłat. Ci, którzy tych opłat nie zwracają są nieuczciwymi przedsiębiorcami, popełniającymi przestępstwo oszustwa. Liczymy na dużą pomoc prokuratury. Współpraca z prokuraturą wygląda coraz lepiej. Codziennie odbieram bardzo dużo sygnałów od prokuratorów i cieszę się, że prokuratorzy podejmują się interwencji w kanale przestępczość konsumencka. Jeżeli pojawi się ostrzeżenie prezesa UOKiK, a takie pojawiło się np. 9 stycznia 2016 r. w sprawie European Financial Corporation, prokurator natychmiast

zapytał o co chodzi i podjął działania. Kiedyś tego nie było. Dzisiaj prokuratura zaczyna być naszym poważnym partnerem.

Druga grupa spraw dotyczy limitu opłat windykacyjnych oraz odsetek za opóźnienia. W tym zakresie również identyfikowaliśmy pewne nieprawidłowości.

Trzecia grupa spraw dotyczy limitu pozaodsetkowych kosztów kredytowych. Główny problem sprowadza się do opłat windykacyjnych, które są określane na wysokim poziomie, zaś częstotliwość ich pobierania jest naszym zdaniem pewną ekstrawagancją – monity są za często. Myślę, że przedsiębiorcy znają zarówno przekaz Rzecznika Finansowego, jak i nasz, że opłaty windykacyjne nie mogą przewyższać kosztów rzeczywistych poniesionych w związku z podjęciem działań windykacyjnych, a częstotliwość monitów musi być rozsądna. Co do zasady, jeżeli jest sygnał ze strony UOKiK, przedsiębiorcy podejmują działania dobrowolne. Tam, gdzie nie można uzyskać pożądanego efektu wszczynamy postępowania, wydajemy decyzje, nakładamy kary, a także orzekamy o środkach usunięcia skutków.

Ostatni obszar dotyczy art. 59a i 59d ustawy o kredycie konsumenckim, czyli wymogów dotyczących instytucji pożyczkowych. Mam na myśli nowe rozwiązania ustawy „antylichwiarskiej”, czyli formę prowadzenia działalności gospodarczej oraz wymogi kapitałowe. Naszym zdaniem wielu przedsiębiorców, być może potwierdzi to Minister Rozwoju i Finansów, którzy działali jako firmy pożyczkowe, zrezygnuje z tego profilu. Otrzymujemy takie informacje w toku postępowań, które w wyniku tej informacji kończymy. Powstaje pytanie, czy jest to tylko wykreślenie tego przedmiotu działalności gospodarczej z ewidencji, czy też ta działalność przechodzi gdzieś do szarej strefy. Być może jest to temat, który należałoby monitorować i dalej zgłębiać.

Na zakończenie chciałabym podzielić się refleksją. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych pytany jest Rzecznik Finansowy, UOKiK, a przecież dużo spraw dzieje się w sądzie. Wszystkie reportaże o nieszczęściach ludzkich, które oglądamy w telewizji, to nie są sprawy, z którymi konsument przychodzi do Rzecznika lub UOKiK, tylko są to sprawy, w których sąd w postępowaniu wydaje nakaz i zaczyna się egzekucja. Winy próbuje się szukać po stronie instytucji finansowych (i dobrze) i po stronie komornika, natomiast jest coś po środku. Jest to wymiar sprawiedliwości. Dzisiaj wystąpię z apelem. Zawsze mamy dość poważny problem z agregowaniem danych z Ministerstwa Sprawiedliwości na temat spraw spornych przedsiębiorca – konsument. W sądach nie prowadzi się tego typu statystyk. Gdybyśmy nawet chcieli dzisiaj zapytać ministra sprawiedliwości o efekt stosowania przepisów ustawy „antylichwiarskiej” w sądach, to prawdopodobnie miałyby problem z agregowaniem danych. Dlatego kieruję apel, o ile Komisja może ten wątek gdzieś dalej pociągnąć, żeby w sądach wyodrębnić sygnaturę dla spraw, w których stronami są przedsiębiorca i konsument, po to aby obrót konsumencki mógł być uczciwie fotografowany. Dzisiaj fotografami jesteśmy my – UOKiK i Rzecznik Finansowy, natomiast dużo rzeczy dzieje się w sądach i nie widzimy rzeczywistej fotografii. Wydaje nam się, że byłby to również element edukacji dla sędziów. Prawo konsumenckie jest bardzo rozdrobnione – po różnych aktach prawnych i nie jest skodyfikowane. Dla sędziego jego warsztatem pracy jest zawsze k.c. i k.p.c. Nie mam pewności, że gdzieś pod biurkiem leży np. ustawa o kredycie konsumenckim. Jest to ważna ustawa. Jeżeli ktoś wydaje nakaz zapłaty i nie bierze pod uwagę tych regulacji, to w orzekaniu może się zwyczajnie pomylić. Konsument jest słabszą stroną i nie zawsze jest w stanie zareagować na nakaz zapłaty, a tymczasem później w telewizji oglądamy różne reportaże na temat nieszczęść ludzkich, które stanowią przyczynek do dyskusji jak ta dzisiejsza. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo pani prezes. Wbrew pozorom jest to bardzo ciekawa i pouczająca Komisja. Szkoda, że tak mało członków naszej Komisji jest na sali. Rzeczywiście, przez biblijną pustynię lichwy prowadzą nas dzisiaj dwie kobiety. No, możemy jeszcze dopisać pana prezesa Niechciała. Przydałby się nam Mojżesz, który by nas przez tą pustynię prowadził. Powiedziałbym, że Mojżesz rządowy, który miałby w sercu podobne wrażenia i chciał coś zasadniczego uczynić, bo lichwa to problem stary jak świat. Kiedyś lichwiarzy nie chowano na cmentarzu – przy kościele. Chowano ich gdzieś poza murami miasta.

Proszę państwa, wcale tak wiele historycznie się nie zmieniło. Są tylko troszkę inne metody. Pani prezes pokazała metody obchodzenia przepisów. Nieprzypadkowo zapytałem, czy na sali znajduje się przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości – Prokuratury Generalnej. Moim zdaniem jest on niezbędny w tych działaniach. Oczywiście postulat pani prezes jest niezwykle istotny. Przekażę go panu przewodniczącemu Sasinowi, żeby ewentualnie w tej materii coś zrobić.

W jakimś sensie można zastanawiać się, czy skala zawyżeń różnych opłat bankowych i drastycznych podwyżek nie zmierza w kierunku lichwy. Jeżeli coś kosztowało 0 zł, a nagle – z dnia na dzień – kosztuje 10 czy 15 zł – czy to nie jest jakaś forma wyzysku klienta? Występuje cały szereg problemów. Nie tak dawno pan poseł Murdzek apelował o to, żeby przyjrzeć się ostatnim podwyżkom w sektorze bankowym oraz zapowiadanym podwyżkom w kolejnych miesiącach. Medialnie tłumaczy się to wprowadzeniem podatku bankowego. Przypominam, że miało być dokładnie odwrotnie. Wprowadzenie podatku miało nie pociągać za sobą podwyżek. Było to jasno stawiane. Zatem słuszna wydaje się być inicjatywa, żeby wrócić do tego tematu. Być może banki uznały, że nakładany podatek jest za niski? W związku z tym jeszcze poszaleją. W pracach Komisji będziemy zwracać na to uwagę. Wpisany do programu pracy postulat pana posła Murdzka jest absolutnie uzasadniony. Trzeba będzie się nim zająć w miarę szybko.

Bardzo dziękuję obu paniom – przedstawicielom Rzecznika Finansowego i UOKiK. Czy przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego jest na sali i chciałby zabrać głos? Oczywiście nie zmuszamy, ale prosimy o informację.

**Dyrektor Departamentu Ochrony Klientów Komisja Nadzoru Finansowego Iwona Torzewska:**

Dzień dobry. Chciałabym uzupełnić informację. Komisja Nadzoru Finansowego generalnie nie prowadzi szczególnych analiz działalności firm pożyczkowych z uwagi na fakt, że nie są to podmioty, które podlegają nadzorowi Komisji.

Chciałabym wskazać na pewne obserwacje, które zbieżne są z tymi, o których mówiła pani Rzecznik. Jeżeli chodzi o firmy pożyczkowe, do KNF spływają sporadyczne informacje. Otrzymujemy również sygnały dotyczące działalności związanej z pośrednictwem kredytowym, z tym że z pośrednictwem, które oparte jest wyłącznie na umowie zawartej z klientem. W tym zakresie występują problemy podobne do tych, o których wspominała pani Rzecznik. To tyle tytułem uzupełnienia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z przedstawicieli instytucji publicznych lub zaproszonych gości chciałby coś dodać? Nie widzę. Zatem otwieram dyskusję. Zachęcam do pytań i odpowiedzi. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Wszystko jasne? Panie pośle Tadeuszu Cymański, widziałem, że bacznie pan patrzył na panią prezes w trakcie wypowiedzi.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Czy zaproszono przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości? Uważam, że stawiane są bardzo ważne pytania.

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Drogi Tadeuszu, nie zaproszono.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Wielka szkoda. Wiele spraw jest poza obiegiem i nie ma danych. Pani prezes skierowała bardzo słuszny postulat.

Najpierw powinna być diagnoza. Dyskutując o czymś, jesteśmy pod wrażeniem bardzo poruszających programów telewizyjnych i radiowych. W naszych biurach poselskich często spotykamy się z tymi sprawami, natomiast Rzecznik Finansowy i UOKiK nie jest w stanie tego dotknąć. Dlatego nasze prace nabierają ograniczonego sensu. Jeżeli nie ma opisanej rzeczywistości, to możemy się w tych sprawach mylić. Nie możemy ulegać emocjom.

Zgadzam się z panem przewodniczącym, który podkreślił wątek biblijny. Jako były bankowiec jestem przerażony, bo w Piśmie Świętym w ogóle nie wolno pożyczać na pro-



cent, a cóż dopiero lichwa? Byłem również zdumiony czytając w młodości „Boską komedię” Dante Alighieri, który w jednym kręgu piekielnym umieścił lichwiarzy i – to ciekawostka – rozrzutników. W młodych latach zawsze bardziej sytuowałem się po tej drugiej stronie i muszę powiedzieć, że to wszystko jest bardzo ciekawe. Podoba mi się i ciekawy jest wątek Mojżesza, żeby przeprowadził nas przez pustynię. Ktoś mi tłumaczył, że zbuntowani Izraelici mieli pretensje do niego: do cholery, dlaczego prowadzisz nas po pustyni przez czterdzieści lat? A co, zapytał. Z tą hołotą pójdę przez miasto? Nie chcę za bardzo wprowadzać zabawnego wątku.

Ubolewam nad tym, że nieobecni są przedstawiciele ważnego resortu. Temat jest. Cieszę się jednak, że instytucje odpowiedzialne nie tylko zgrabnie, ale i czujnie problem monitorują. Ubolewam nad tym, że w polskim prawie i w praktyce sądowej istnieje instytucja omijania prawa i różnego rodzaju klauzule. Jako Komisja staramy się o tym mówić i temu zapobiegać. Nie jestem znawcą, ani bywalcem światowym, ale w wielu krajach, jeżeli komukolwiek w sądach wykaże się, że działał nawet legalnie, ale z zamiarem omięcia prawa, czyli jak w przypadku naszej ustawy (być może niedoskonałej) – działanie np. przez pośredników finansowych, nakłada się solidne kary. U nas nie ma czynnika odstraszenia. To jest swego rodzaju wyścig kto – kogo oraz kult prawa polegający na stwierdzeniu, że coś jest zgodne z prawem. UOKiK i pani Rzecznik Finansowy zgrabnie to wyraziły. Natomiast jak nie ma kota, to myszy harczą. Dlatego ważna jest współpraca z Ministerstwem Sprawiedliwości. Nie okrucieństwo, ale surowość. Surowość tak – okrucieństwo nie. Wyrozumiałość zawsze – pobłażanie nigdy. I koniec.

#### **Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Bardzo dziękuję. To rzadki komfort pewnej intelektualnej swobody, że dzisiaj możemy się zastanowić nad tym co robimy i mówimy. Nie ma sytuacji, że już rok temu należało coś uchwalić. Bardzo dziękuję panu posłowi Cymańskiemu. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Gabriela Masłowska.

#### **Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Proszę państwa, jednym ze sposobów na drenowanie kieszeni kredytobiorców i pożyczkobiorców jest wprowadzanie różnorodnych, dodatkowych oraz kosztownych ubezpieczeń – np. ubezpieczenia na wypadek choroby, utraty pracy itd. Twórczość banków i firm pożyczkowych w tym zakresie jest ogromna.

Czy konsumenci mają dostęp do informacji co do obligatoryjności lub fakultatywności ubezpieczeń? Jakie ubezpieczenia są konieczne, a których można uniknąć? Czy przypadki dotyczące ubezpieczeń są zebrane i określone? Czy są regulacje w tym zakresie? Gdzie konsument może zapoznać się z informacją o tym, czy oferowane mu ubezpieczenie jest konieczne, czy jest tylko nabijaniem w butelkę? Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy pani Wiktorow zechciałaby odpowiedzieć? Dziękuję.

#### **Rzecznik Finansowy Aleksandra Wiktorow:**

Rzecznik bada sprawę ubezpieczeń od dawna, zwłaszcza dotyczące różnych usługach finansowych – przede wszystkim bankowych. W tej sprawie sporządził i wydał już wiele raportów. Dzięki naszym raportom tym problemem zainteresowała się bliżej KNF, która w tej sprawie wydała bankom „Rekomendację U” – *bancassurance*, czyli związek ubezpieczeń z usługami bankowymi. W tej dziedzinie nie ma żadnych obowiązkowych ubezpieczeń. Nie ma. Jest to uregulowane przede wszystkim w tej rekomendacji. Jest to na korzyść klienta. Kiedyś bank decydował o tym, gdzie klient musi wykupić ubezpieczenie, o ile wyraża zgodę na ubezpieczenie. Dzisiaj klient może sobie wybrać firmę ubezpieczeniową. Ponadto klient może dochodzić swoich racji. Kiedyś tylko bank mógł wystąpić o świadczenie ubezpieczenia – dzisiaj klient również. Jest to uregulowane od niemal dwóch lat.

Nastąpiła znaczna poprawa na styku banki – instytucje ubezpieczeniowe oraz ubezpieczenia, które kiedyś w dużej części były ubezpieczeniami pustymi, czyli ubezpieczano się, natomiast klient nie mógł mieć z tego żadnej korzyści. Z góry wiadomo było, że klient

nie będzie miał żadnej korzyści. Oczywiście, w przeciwieństwie do banku, klient o tym nie zawsze wiedział, gdy kupował ubezpieczenie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję pani prezes. Pani poseł chciała dopytać. Bardzo proszę.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

W przypadku rezygnacji, czy odmowy ubezpieczenia, bank podnosi prowizję. Ubezpieczenie nie jest obowiązkowe, jak pani mówi, ale wtedy kredytobiorca płaci wyższą prowizję i udowadnia mu się, że i tak na tym traci. Skoro ubezpieczenie nie jest obowiązkowe, powinien być również zakaz podnoszenia prowizji w przypadku rezygnacji z ubezpieczenia. Byłoby to skuteczne narzędzie dla ochrony konsumenta.

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Zuba.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo, gdy analizujemy obszar ryzyka, który podejmują obywatele, zatrzymujemy się w jednym miejscu. W tym miejscu pojawiło się dzisiaj światelko nadziei, a mianowicie, że prokuratorzy patrzą już inaczej na te tematy i podejmują działania. Działania są jednak już po fakcie – inaczej mówiąc: stało się.

Na rynku jest nierówność podmiotów. Z jednej strony giganci – firma ubezpieczeniowa i pożyczkowa, a z drugiej strony niedoświadczony – pojedynczy obywatel. Co powinniśmy zrobić w naszym kraju, żeby dotrzeć do świadomości społecznej? Nie na zasadzie wystraszania, ale edukacji – jak podejmować dojrzałe działania przy zaciąganiu pożyczki, czy też ubezpieczeniu się. Wiedza na ten temat w społeczeństwie jest minimalna. Nikt nie informuje i nie edukuje społeczeństwa w tym zakresie.

Nie ma niewymagalnych ubezpieczeń, bo nawet Komisja Europejska już coraz głośniej mówi, że rolnikom nie będą wypłacane odszkodowania np. z tytułu powodzi, jeżeli gospodarstwo będzie nieubezpieczone. Rolnik, który bardzo wcześniej zaczyna dorosłe życie i musi dbać o gospodarkę, nie zajmuje się ubezpieczeniami i na tym się nie zna. Gdzieś po drodze musi taką decyzję podjąć, ale jego wiedza jest zerowa. Czy w tym zakresie nie powinniśmy mówić wcześniej, aby obywatel umiał skalkulować ryzyko, a nie wówczas, gdy wisi nad nim gilotyna nieszczęścia, która spadnie na niego i jego rodzinę, podczas gdy tymczasem zaciągnął dług lub ubezpieczył się w nieodpowiedni sposób? Zwracam się do przedstawicieli podmiotów finansowych. Czy macie państwo jakieś przemyślenia na ten temat? Czy nie uważacie, że taki program powinien się pojawić, w tym np. w szkołach? Potem powinniśmy mieć możliwość skorzystania z takiej wiedzy. Proszę zauważyć, włączamy telewizor i widzimy czarowanie o korzyściach danych usług lub pożyczek non-stop. Włączamy radio i słyszymy czarowanie firm pożyczkowych o tanich pożyczkach. Nikt nie koryguje, że: hola, ten bank jest na skraju upadłości, uważajcie! Przecież jeszcze nie tak dawno w reklamach pan w meloniku chodził i opowiadał o tym jak dobrze wziąć kredyt w określonym banku. Tymczasem ktoś, kto interesował się, wiedział że ten bank ma wyjątkowo trudną sytuację.

Nasza dyskusja powinna zmierzać w kierunku, żeby nie tylko przyjmować informacje o tym, jak rozwiązywane są pojedyncze problemy, ale powinniśmy zastanowić się również nad tym jak przeciwdziałać występowaniu takich problemów. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Cymański. Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Cymański (PiS):**

Pani poseł Zuba zainspirowała mnie. To jest bardzo ważna rzecz – edukacyjna rola mediów i dezinformacja, ocierająca się czasem o szalbierstwo. Wiadomo, że reklama ma swoje zasady i musi być przede wszystkim pociągająca. Poza tym, najczęściej klient bierze kredyt szybko. Mówimy też o lichwie. Człowiek, który potrzebuje pieniędzy przychodzi do banku, ma prawo i może wszystko przeczytać, zobaczyć oraz dowiadyuje się o ubezpieczeniu itd. Dopiero potem się dziwi, bo działa w emocji. Takie jest życie – potrzebujemy nagle pieniędzy.

Jest wielką sztuką, a nawet arcysztuką, mówić o rzeczach nudnych. Mówienie o pożyczkach jest jak flaki w oleju, ale jednak zdarza się, że są ludzie, którzy to potrafią przedstawić krótko i ciekawie. Obowiązuje zasada mów krótko lub ciekawie. To nie może być długie. Zdarzało się, bo sam byłem świadkiem, ale nie chcę wymieniać tej rozgłośni, która budzi czasem wiele emocji.

Wyjście do ludzi z interesującym tematem np. o zdrowiu, czy ubezpieczeniach itd. może być ciekawe. Idziemy jednak na łatwiznę. Jest to pewne wyzwanie, w tym dla telewizji publicznej. Wiemy jak trudne są tematy. Świat finansów jest dodatkowo z natury bardzo nudnawy, a jednak można i należy próbować na ten temat ciekawie mówić. Zgadzam się całkowicie, że jest to trudny temat i być może do dyskusji z Komisją Kultury i Środków Przekazu, ale dlaczego nie? Zawsze mi tego brakowało, zwłaszcza w telewizji publicznej, która ma nieco inną funkcję i nie musi zamieszczać określonych reklam. Ponadto, zgadzam się, że należy przyrzeć się niektórym reklamom, bo czasem mają charakter dezinformacji. Pokazuje się okrągła liczba, ale jak się dobrze przyrzeć, to wcale taka okrągła nie jest. Takie reklamy przechodziły bezkarnie. Tak było np. z alkoholem, podczas gdy przepisy o KRRiTV zabraniają reklam, które budują kojarzenie z siłą, ze sprawnością, z sukcesem, z seksualnością itd. Te przepisy są cały czas gwałcone. Jak patrzę na te reklamy, to od razu chce mi się pić, chociaż mam sześćdziesiąt lat. W reklamach występują elementy przyciągające. Podobnie jest z reklamami pieniędzy.

Pani poseł obudziła nie tylko moją ciekawość, ale ożywiła mnie swoją wypowiedzią. Mam nadzieję, że nie tylko mnie. Panu przewodniczącemu pozostawmy zastanowienie się nad tym. Jest to bardzo dobry aspekt naszego spotkania, a daj Boże, żeby to był owoc.

#### **Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Cymański ma siłę wywoływania i moc sprawczą, że słowa obracają się w czyny. Właśnie przed chwilą przeszła przed nami żywa reklama tego o czym mówimy. Pan poseł Petru przeszedł przez salę.

Proszę państwa, my i tak możemy powiedzieć, że mamy trochę szczęścia, gdyż w Ministerstwie Sprawiedliwości pojawiło się kilku młodych wiceministrów. Mówię o panu wiceministrze Patryku Jakim, panu wiceministrze Warchole, którzy mają dużą dozę wrażliwości na te problemy. Chociaż chwilę chcą posłuchać tego, o czym mówimy, co sugerujemy i o co apelujemy. Więc jest to jakaś jaskółka. Musi być jednak pewien mechanizm, o czym mówili pani poseł Zuba i pan poseł Cymański. Mechanizm musi iść jak walec i likwidować wszystkie wynaturzenia i patologie.

Szanowny panie pośle Tadeuszu, w średniowieczu jedna z religii miała możliwość udzielania oprocentowanych pożyczek. Jednak nawet religia judaistyczna mówiła, że nie można pożyczać współwyznawcom wiary. Innym tak, ale swoim nie. Było to skutecznie przestrzegane mimo zbudowania takiej potęgi finansowej tego środowiska.

Bardzo proszę, pan prosi o głos.

#### **Dyrektor Zespołu Bankowości Detalicznej i Rynków Finansowych – Związek Banków Polskich Norbert Jeziolowicz:**

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym poruszyć dwie kwestie.

Związek Banków Polskich zawsze popierał wprowadzenie przepisów tej ustawy. Przypomnę, że prace nad ustawą się przedłużały, ale jej źródło leży aferze Amber Gold.

Przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia, zadaliśmy pytanie bankom o ich ocenę na temat funkcjonowania i skutków tej ustawy. Chciałbym zwrócić uwagę państwa na jeden z aspektów ustawy, który chyba nie do końca wyszedł jak pierwotnie zakładano. Chodzi o przepis dotyczący 120 dni, w czasie których, gdy udziela się kolejnej pożyczki, to jest ona traktowana specyficznie. W swoim założeniu przepis miał przeciwdziałać tzw. rolowaniu kredytów, czyli miał przeciwdziałać powstawaniu zjawiska nadmiernego zadłużenia – tzw. spirali kredytowej, czy pętli kredytowej. Założenie jest bardzo słuszne i potrzebne. Natomiast zgodnie z sygnałami, które otrzymujemy z banków, w przyszłości należy się chyba zastanowić i inaczej ten przepis skalibrować. Z kilku banków otrzymaliśmy konkretne przykłady transakcji, tj. konkretne przykłady relacji z klientami, którzy w swoim banku zaciągali zobowiązania w terminie 120 dni np. w taki

sposób, że najpierw w krótkim odstępie czasu dokonali zakupów ratalnych w internecie, a np. za dwa miesiące zaciągali większy kredyt – np. na zakup samochodu. W żadnym z tych przypadków nie chodziło o zjawisko nadmiernego zadłużenia, bo pierwsze, klient miał zdolność kredytową, a po drugie, pieniądze nie były przelewane na konto klienta tak, żeby mógł je wydać na spłatę poprzednich zobowiązań, tylko były przelewane na konto sklepu internetowego, czy też dealera samochodów. Wskazywano nam inne przykłady, gdy działalność kredytowa, przy drugim lub trzecim kredycie może okazać się subwencjonowaniem tego klienta, ponieważ koszty nie pozwalają na pokrycie ryzyka związanego z tą działalnością.

Wydaje się, że przy najbliższym dokonywaniu zmian w ustawie warto powyższy problem rozwiązać, w tym ze względu na interes klienta, który dzisiaj może chcieć, ale nie otrzyma kolejnego kredytu i zamiast zaciągać kredyt w instytucji, do której jest przyzwyczajony, będzie szukał innych możliwości na rynku – niekoniecznie na tak samo korzystnych warunkach, co w instytucji, w której zwykł to robić. Takie dokalibrowanie przepisu o 120 dniach powinno mieć miejsce.

Jeżeli chodzi o wypowiedzi państwa posłów na temat edukacji, chciałbym powiedzieć, że wszelkie działania edukacyjne w zakresie finansów gospodarstwa domowego na poziomie podstawowym mogą liczyć na nas jako sojusznika tego typu działań. Jesteśmy tym bardzo zainteresowani. Zawsze uważaliśmy, że media, czy telewizja publiczna mają pewną misję do spełnienia w tym zakresie. Obecnie otwiera się debata na temat programów szkolnych. Wydaje się, że taki element byłby w nich niezbędny. Nie chodzi tu o teorię, tylko o praktyczną wiedzę, którą powinien posiadać każdy przeciętny obywatel.

Odnosząc się do kwestii wyższych kosztów kredytu bez ubezpieczenia, chciałbym powiedzieć, że taka sytuacja wynika z regulacji nadzorczych. Jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, iż ubezpieczenie stanowi jednocześnie zabezpieczenie kredytu, to kredyt z niewystarczającym zabezpieczeniem lub bez zabezpieczenia będzie droższy, gdyż generuje większe ryzyko. Pani prezes Karczewska i pani profesor Wiktorow mówiły, że obecnie klient nie ma obowiązku skorzystania z ubezpieczenia, które jest dostępne u kredytodawcy, tylko może przedstawić ubezpieczenie, które kupi sobie na rynku – np. ubezpieczenie na życie, czy jakiegokolwiek inne. Proszę też pamiętać o tym, że z punktu widzenia klienta, polisa ubezpieczeniowa – nie ma znaczenia skąd – jest czasem najłatwiejszym zabezpieczeniem kredytu, które może uzyskać. Nie wiem, czy jest to najlepsze z punktu widzenia kredytodawcy, bo moim zdaniem z jego punktu widzenia najlepsi byliby poręczyciele. Nie ma jednak zbyt wielu chętnych, aby poręczać. Natomiast z punktu widzenia przeciętnego polskiego klienta, który nie jest szczególnie zamożny, polisa ubezpieczeniowa, która oczywiście kosztuje, jest tak naprawdę najprostszym i najłatwiejszym sposobem zabezpieczania kredytu. Rekomenduję, żeby tego nie traktować jako rzeczy podejrzanej, czy nagannej co do samej zasady. Oczywiście, należy eliminować patologie i niewłaściwe zachowania, ale co do zasady, w warunkach kraju takiego jak nasz – o takiej historii i rzeczywistości, nie jest to rozwiązanie złe. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Porządek był przyjęty. To był ostatni głos. Pani poseł, zakończyliśmy debatę, ale jeśli pani pytanie ograniczy się do dwóch zdań, to OK. Proszę bardzo.

**Poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Po pierwsze, chciałabym usprawiedliwić moją nieobecność. Minister Spraw Zagranicznych mówił na sali plenarnej o polityce zagranicznej, a to jest również bardzo ważna sprawa.

Mówimy o pokazaniu wszystkich kosztów kredytu. Z drugiej strony słyszymy wypowiedź dotyczącą automatycznego ubezpieczenia kredytu. Jak w świetle tej wypowiedzi państwo widziecie wypełnianie obowiązku informacyjnego w zakresie pokazywania całkowitego kosztu kredytu?

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Bardzo proszę, pan minister.

**Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, rozmawiamy o kredycie konsumenckim. Natomiast pytanie dotyczy kredytu hipotecznego. W projekcie ustawy, który procedowany jest w Komisji Finansów Publicznych, określono wszystkie wymagania dotyczące obowiązku informacyjnego. Zawarte są formularze, oraz informacje, które powinny zostać przedstawione. Wiele detali znajduje się w załącznikach. Tego typu rzeczy znajdują się w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jan Szewczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Oczywiście, nasza dyskusja mogłaby trwać bardzo długo, bo jest wiele tematów do omówienia, ale mamy jeszcze inne obowiązki. Na sali plenarnej jest ważne przemówienie.

Stwierdzam zakończenie omawiania informacji. Bardzo dziękuję państwu za obecność. Zamykam posiedzenie Komisji.